

**Sygn. akt VIII GC 4739/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 14 lutego 2018 roku**

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant starszy sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 lutego 2018 roku w B.

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M.

przeciwko A. S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 200 EURO (dwieście euro) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 maja 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.743,84 zł (cztery tysiące siedemset czterdzieści trzy złote osiemdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

As.SR Przemysław Kociński

## UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w pozwie z dnia 29 czerwca 2015 r., złożonym w elektronicznym postępowaniu upominawczym, wniosła o zasądzenie od pozwanego A. S. kwoty 10.014,93 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie kosztów sądowych w kwocie 126 zł i kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 21 maja 2014 r. zawarła z pozwanym umowę spedycji, zgodnie z którą zobowiązana była do zorganizowania transportu z Irlandii do Polski za wynagrodzeniem w kwocie stanowiącej równowartość w złotych polskich kwoty 1950 euro. Powódka doprowadziła do zorganizowania takiego transportu i w dniu 23 maja 2014 r. zakontraktowany przez nią przewoźnik podstawił swój pojazd w wyznaczonym miejscu załadunku, jednak z uwagi na rozmiary ładunku nie mógł on być załadowany. Zdaniem powódki nie ponosiła ona odpowiedzialności za fakt niezaladowania przesyłki na podstawiony pojazd, w związku z czym należne było jej wynagrodzenia za wykonanie usługi. Powódka dodała, że w dniu 29 maja 2014 r. wystawiła fakturę na kwotę 10.014,93 zł z 30 – dniowym terminem płatności. Pozwany nie spełnił świadczenia, pomimo wezwania do zapłaty.

Nakazem zapłaty wydanym w elektronicznym postępowaniu upominawczym w dniu 22 lipca 2015 r., sygn. akt (...), Sąd Rejonowy (...) orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od w/w orzeczenia pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swój sprzeciw pozwany podniósł, że powódka podstawiała naczepę, która nie spełniała wymagań, ponieważ była za mała do transportu maszyny. Rozmiar koparki był natomiast powódce znany w chwili przyjęcia zlecenia do realizacji. Wedle twierdzeń pozwanego to powódka ponosi odpowiedzialność za niewykonanie zlecenia.

Postanowieniem z dnia 8 września 2015 r. Sąd Rejonowy (...) przekazał sprawę do Sądu Rejonowego w B..

W toku postępowania przed Sądem Rejonowym w B. powódka przedłożyła załączniki do pozwu, natomiast w piśmie z dnia 8 lutego 2016 r. pozwany podtrzymał twierdzenia zgłoszone w sprzeciwie oraz zgłosił dalsze wnioski dowodowe.

W piśmie z dnia 13 kwietnia 2016 r. pozwany dodał, że z korespondencji elektronicznej stron jednoznacznie wynika to, jakiego typu urządzenie będzie przewożone. W zleceniu transportowym podano zaś, że naczepa powinna być typu (...).

W dniu 31 maja 2017 r. Sąd Rejonowy w B., (...) Wydział Gospodarczy w sprawie o sygn. akt (...) zasądził od pozwanego na rzecz powódki całość żądanej kwoty wraz z kosztami procesu. Sąd przyjął, iż mimo, że umowa nie została wykonana, powódka poniosła szkodę w postaci utraconych korzyści, które odpowiadały ustalonemu wynagrodzeniu.

Na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego wyrokiem z dnia 30 listopada 2017 r., sygn. akt (...), Sąd Okręgowy w B. uchylił zaskarżony wyrok oraz przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wyroku Sąd ad quem wskazał, iż w toku ponownego postępowania Sąd I instancji winien ustalić, czy powódce należało się wynagrodzenie za niewykonaną przez pozwanego usługę w świetle art. 491 § 1 k.c., a dopiero przy ustaleniu, iż takowe nie przysługiwało, koniecznym będzie ponowne zbadanie wszystkich przesłanek ewentualnego odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

### ***Sąd ustalił, co następuje:***

A. R., pracownica pozwanego, skontaktowała się z powódką, celem zlecenia spedycji. Podała ona jednocześnie rozmiar koparki przewoźnikowi. Wcześniej A. S. realizował zamówienia dotyczące koparek, przy czym korzystał on z usług innych przewoźników. Ze strony powódki w zawarciu umowy brał udział R. P., który wysłał do pozwanego zapytanie odnośnie wymiarów maszyny budowlanej, jednakże ostatecznie sam sprawdził te wymiary w specyfikacji technicznej. Poinformował pracownicę pozwanego, że sprzęt może się nie zmieścić na naczepę.

**Dowód:** zeznania świadka A. R. /k. 60v akt/ i zeznania świadka R. P. /k. 162-164 akt/.

Zlecenie spedycyjne z dnia 21 maja 2014 r. wystawiła A. R., w którego treści wskazano jako rodzaj towaru koparkę kołową model (...) o wadze 21 t, a wymaganą naczepę określono jako (...). Powódka wystawiła potwierdzenie zawarcia umowy spedycji dotyczące załadunku towaru w D. (Irlandia) w dniu 23 maja 2014 r., natomiast rozładunek zaplanowano na dzień 27 maja 2014 r. w B. (Polska). Za organizację transportu ustalono wynagrodzenie w kwocie 1950 euro netto. W przedmiotowym potwierdzeniu wskazano, iż spedytor zobowiązał się do zorganizowania przewozu określonej w umowie przesyłki, na określonym w umowie odcinku i na zasadach określonych w umowie. Organizacja przewozu polegać będzie na zawarciu przez spedytora w imieniu własnym, lecz na rzecz zleceniodawcy umowy przewozi z właściwym przewoźnikiem. Koszt wynagrodzenia przewoźnika ujęty był w wynagrodzeniu spedytora określonym w umowie (pkt 1). Jednocześnie w punkcie 6 wskazano, iż termin płatności liczony będzie od dnia wykonania usługi (daty rozładunku).

**Dowody:** odpis potwierdzenia zawarcia umowy spedycji /k. 30 i 31 akt/ i odpis zlecenia spedycyjnego /k. 67 akt/.

Przewóz realizowało przedsiębiorstwo (...). W dniu załadunku A. R. rozmawiała telefonicznie z kierowcą W. B., który poinformował ją, że załadunek nie jest możliwy, ponieważ koparka okazała się za szeroka. Koparka miała 260 cm szerokości, natomiast naczepa miała 248 cm szerokości. Naczepa typu (...) jest naczepą standardową, ale o zwiększonej wysokości. Jednocześnie M. K. wpadł na pomysł, aby zdemontować po jednym z kół z każdej strony

koparki – szerokość koparki zmniejszyła się tylko do 252 cm, co również uniemożliwiło załadunek sprzętu na naczepę. Przedsiębiorstwo (...) nie dysponowało zezwoleniem na przewóz ładunków ponadgabarytowych.

**Dowody:** zeznania świadka A. R. /k. 60v akt/, wydruk specyfikacji technicznej koparki /k. 73 akt/, zeznania świadka M. K. /k. 125v akt/ i zeznania świadka R. P. /k. 162-164 akt/.

Na liście przewozowym CMR w pozycji „zastrzeżenia i uwagi przewoźnika” wpisano „brak możliwości załadunku z powodu wymiarów nawet po rozmontowaniu kół. Wymiar wynosi 252 cm”. Jako rodzaj towaru wskazano koparkę (...) o szerokości 260 cm.

**Dowód:** odpis listu przewozowego /k. 32 akt/.

W piśmie datowanym na dzień 26 maja 2014 r. przedstawiciel powodowej spółki poinformował pozwanego, że w związku z sytuacją odnoszącą się do faktycznej szerokości koparki zmuszony jest obciążyć pozwanego kwotą 200 euro. W treści e-maila z dnia 26 maja 2014 r. A. R. poinformowała powódkę, że pozwany nie widzi przyczyn, dla których powinien zostać obciążony tą kwotą oraz wskazała na możliwości dalszej realizacji zlecenia. W piśmie datowanym na dzień 28 maja 2014 r. przedstawiciel powódki wyjaśnił, że zgodnie z zleceniem podstawiono naczepę typu (...), jednak załadunek okazał się niemożliwy i w związku z tym powódka jest zmuszona obciążyć pozwanego kwotą 200 euro, pokrywającą jego wydatki. W przypadku niezapłacenia tej kwoty powódka zagroziła pozwanemu obciążeniem go kwotą 1950 euro i wystąpieniem na drogę sądową.

**Dowód:** korespondencja stron /k. 70-72 akt/.

W dniu 29 maja 2014 r. powódka wystawiła pozwanemu fakturę VAT nr (...) za organizację transportu na kwotę 10.014,93 zł brutto (przyjmując kurs z dnia 22 maja 2014 r., tj. 1 euro = 4,1755 PLN) z terminem płatności wynoszącym 30 dni.

**Dowód :** odpis faktury /k. 33 akt/.

W dniu 1 lipca 2014 r. powódka sporządziła skierowane do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 10.014,93 zł w terminie 3 dni.

**Dowód:** odpis wezwania do zapłaty /k. 34 akt/.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W niniejszej sprawie okoliczności ustalone przez Sąd nie były co do zasady sporne między stronami. Jednocześnie Sąd ustalił je również w oparciu o niekwestionowaną treść przedłożonych dokumentów i wydruków. Istotne znaczenie dla powyższych ustaleń miały także zeznania świadków. Sąd w całości dał wiarę twierdzeniom R. P. oraz M. K., które uznał za spójne, logiczne i konsekwentne. W szczególności za prawdziwe Sąd przyjął zeznanie pierwszego z w/w świadków, iż to on sam sprawdził w specyfikacji wymiary koparki objętej zleceniem i podał te dane pracownicy pozwanego, co, mając na uwadze charakter czynności wykonywanych przez R. P., wymagających od niego oceny zleconego do przewozu towaru, uznać należało za racjonalny i cechujący się wymaganym profesjonalizmem sposób zachowania. Konsekwencją powyższego było uznanie przez Sąd za niewiarygodne zeznań A. R. w tej części, w której wskazała, że to ona wcześniej poinformowała spedytora o wymiarach ładunku. W tym bowiem zakresie pozostają one bowiem nie tylko w opozycji do twierdzeń R. P., ale nadto pozostają w sprzeczności z jej wcześniejszymi zeznaniami, gdzie wprost wskazała, iż rozmiar koparki podawała tylko przewoźnikowi. Nie zasługiwały również na uznanie twierdzenia A. R., iż to spedytora przyjął rodzaj naczepy – pozostają bowiem one w konflikcie z niekwestionowanymi przez strony dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy, a w szczególności ze zleceniem spedycyjnym, w którym sam pozwany (w osobie rzeczonoego świadka) jednoznacznie wskazał na to, iż wymagana jest naczepa (...). W pozostałym zakresie zeznania świadków nie zostały przez Sąd zakwestionowane.

Przed przejściem do właściwych rozważań wskazać należało, iż z uwagi na treści art. 386 § 6 k.p.c. Sąd I instancji ponownie rozpoznając sprawę był związany oceną prawną i wskazaniem, co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu sądu drugiej instancji. W szczególności rzeczzone związanie dotyczyło oceny zasadności niniejszego powództwa w świetle art. 491 § 1 k.c., a przy braku możliwości jego uwzględnienia na powyższej podstawie, analiza przesłanek ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

Przechodząc do właściwych rozważań merytorycznych w pierwszej kolejności należało zauważyć, iż nie budziło żadnych wątpliwości to, iż strony zawarły umowę spedycji. Rzeczzone zobowiązanie jest umową wzajemną, odpłatną oraz konsensualną. Zgodnie zaś art. 794 § 1 k.c. przez umowę spedycji spedytora zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do wysyłania lub odbioru przesyłki albo do dokonania innych usług związanych z jej przewozem. Jako elementy przedmiotowo istotne uznać z pewnością należy zobowiązanie spedytora do wysłania bądź odbioru przesyłki na zlecenie klienta, oznaczenie przesyłki wraz ze sprecyzowaniem zakresu usługi spedycyjnej oraz oznaczenie wynagrodzenia należnego spedytora. Jednocześnie należy mieć świadomość, iż powyższa definicja ustawowa jedynie wskazuje na pewne minimalne granice omawianego zobowiązania, pozostawiając wyczerpujące określenie poszczególnych obowiązków stron, samym kontrahentom. W szczególności to od nich zależy jak zostaną określone obowiązki spedytora, które mogą, w zależności od konkretnego przypadku, kształtować się w sposób bardzo wąski – ograniczając się chociażby tylko do wybrania i wskazania zleceniobiorcy przewoźnika – lub też bardzo szeroki – uwzględniający kwestie doradztwa prawnego związanego z przewozem (np. sprawy celne) czy też nadzór nad wykonywaniem samego przewozu i rozładunku. Powyższe uzgodnienia stron determinują nie tylko samą treść zobowiązania, ale w szczególności wskazują, kiedy można mówić o tym, iż świadczenie danej strony zostało wykonane, co z kolei implikuje powstanie obowiązku świadczenia (zapłaty wynagrodzenia) po drugiej stronie umowy. W tym zakresie należy wskazać na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2008 r. (sygn. akt IV CSK 30/08), odnoszącego się co prawda bezpośrednio do art. 803 § 2 k.c., jednakże jednoznacznie wskazującego, iż wykonanie zlecenia (...)oznacza realizację czynności składających się na świadczenie spedytora umożliwiające osiągnięcie celu w postaci dostarczenia przesyłki odbiorcy i jej odbioru. Powyższe potwierdzają również wypowiedzi doktryny, gdzie podnoszone jest, że przy odpowiednim zastosowaniu przepisów o zleceniu (art. 744 w zw. z art. 796 k.c.) wynagrodzenie należy się spedytora dopiero po wykonaniu umowy spedycji, chyba, że co innego wynika z samej umowy lub ewentualnie odpowiednich przepisów szczególnych (K. Haładyj [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. K. Osajdy, wyd. 16 z 2017 r., Legalis).

Skoro jak wskazano wyżej umowa spedycji ma charakter umowy wzajemnej oraz jak wynika z ustalonego stanu faktycznego wynagrodzenie z tego tytułu nie zostało przez dającego zlecenie uiszczony, w pierwszej kolejności należało ocenić zasadność żądania powoda zgodnie z art. 491 § 1 k.c. Zgodnie z powyższym przepisem, jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może w wyznaczyć jej odpowiedni termin do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy. Może również bądź bez wyznaczenia terminu dodatkowego, bądź też po jego bezskutecznym upływie żądać wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Wierzyciel ma więc dwie możliwości: po pierwsze może żądać spełnienia świadczenia oraz naprawienia szkody, jaka wynikła ze zwłoki; po drugie może odstąpić od umowy i domagać się naprawienia szkody, która wynikała z niewykonania, jednakże zobowiązany jest uprzednio wyznaczyć dłużnikowi dodatkowy termin. Analiza treści przedmiotowego przepisu wskazuje na to, iż możliwość do skorzystania z przewidzianych w nim uprawnień przysługuje tylko wówczas, gdy wierzyciel zobowiązania wzajemnego, który jednocześnie jest przecież dłużnikiem, sam spełni ciężący na nim obowiązek (zob. wyrok SA w Krakowie z 9 maja 2001 r., I ACa 322/01), chyba, że z charakteru umowy wynika, iż winny one być spełnione jednocześnie.

Na gruncie niniejszej sprawy nie ulegało wątpliwości, iż wierzyciel skorzystał z pierwszej ze wskazanych wyżej możliwości, a więc żądania spełnienia świadczenia. W toku dalszych rozważań należało więc ustalić, czy w świetle uzgodnionych między stronami warunków umowy spedycji, powódka spełniła w całości ciężące na niej zobowiązania – inaczej mówiąc, czy doszło do wykonania umowy ze strony spedytora – i w związku z tym czy mogła ona żądać zapłaty od drugiej strony zapłaty całości wynagrodzenia.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, iż w rozpoznawanej sprawie powódka przyjęła zlecenie spedycyjne, dokonała jego analizy, co do sposobu i warunków przewozu wskazanego towaru (o czym świadczył chociażby telefon jej pracownika do zleceniobiorcy), a także zorganizowała oraz podstawiała przewoźnika, który zjawił się w umówionym terminie, wraz wskazaną w umowie naczepą. Z uwagi jednak na zbyt dużą szerokość koparki, do załadunku, a w konsekwencji do samego przewozu nie doszło. W tym kontekście istotnym jest więc ocena, czy powyższe działania powódki są wystarczające do uznania, że nastąpiło wykonanie z jej strony umowy, czy też niezbędnym dla przyjęcia powyższego skutku było również dokonanie samego przewozu maszyny.

W ocenie Sądu, mając na uwadze zapisy widniejące w umowie, uznać należało, iż również sam przewóz był warunkiem sine qua non skuteczności zobowiązania powódki. Za powyższym przemawiało po pierwsze to, iż składnikiem uzgodnionego między stronami frachtu było również wynagrodzenie przewoźnika. A więc to spedytor, a nie pozwany, było zobowiązany do jego uiszczenia, mimo, iż sam przewozu nie dokonywał. Nadto w punkcie 6 umowy strony wprost wskazały, kiedy w ich ocenie będzie miało miejsce wykonanie usługi. Wprost bowiem określono, iż za powyższe uważa się rozładunek towaru. Rozładunek zaś, co nie ulega żadnej wątpliwości, następuje dopiero po dokonaniu przewozu, stanowiąc jego czynność następczą. Tym samym w ocenie Sądu strony umówiły się w sposób niebudzący wątpliwości, iż zobowiązanie spedytora nie kończy się na etapie wyłącznie czynności przygotowawczych do przewozu, ale również obejmuje sam przewóz (mimo, że niewykonywany przez samego spedytora), a także procedury bezpośrednio po nim następujące, a więc związane z rozładunkiem towaru. Takie też z resztą rozumienie momentu wykonania umowy spedycji zaprezentowane zostało w przywołanym uprzednio judykacie. Inaczej mówiąc, spedytor by mógł domagać się należnego sobie wynagrodzenia, winien był wykazać nie tylko to, że zorganizował sam przewóz, ale także to, iż omawiana czynność została faktycznie wykonana. Tym samym dopiero wówczas uznać można było, iż spełnił swoją część umowy wzajemnej, która to uprawniała go do wymagania od drugiej strony wywiązania się z jej zobowiązania.

Mając więc wszystko powyższe na uwadze Sąd przyjął, iż powódce nie przysługuje wprost roszczenie o zapłatę wynagrodzenia (frachtu) z racji niewykonania w pełni swojej części zobowiązania z łączącej strony umowy wzajemnej.

Jednakże, uwzględniając przedstawione przez powódkę twierdzenia co do podstawy faktycznej powództwa, jak też mając na względzie wskazania zawarte w orzeczeniu Sądu II instancji, należało nadto rozważyć zgłoszone powództwo pod kątem odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego za niewykonanie umowy.

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, ogólnymi przesłankami odpowiedzialności ex contractu są: „niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, będące następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność; szkoda po stronie wierzyciela oraz związek przyczynowy między zdarzeniem w postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą”. Jednocześnie komentatorzy podkreślają, że przepis art. 471 ustanawia domniemanie winy dłużnika (W. Borysiak [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. K. Osajdy, wyd. 16 z 2017 r., Legalis).

Przenosząc powyższe na niniejszą sprawę, przy uwzględnieniu tego, iż nie ma sporu co do tego, że miało miejsce niewykonanie umowy – istotnym jest w szczególności ustalenie podmiotu, który ponosi odpowiedzialność za to, że do faktycznego załadunku sprzętu na podstawioną naczepę nie doszło, a również czy z tego powodu powódka poniosła szkodę, a jeżeli tak to w jakiej wysokości i czy owa szkoda pozostaje w związku przyczynowym z niewykonaniem umowy.

Jak zostało już to uprzednio zauważone, umowa spedycji jest umową wzajemną, a więc obie strony są w stosunku do siebie dłużnikami oraz wierzycielami. Jasnym jest przy tym to, iż to na spedytorze, jako podmiocie zawodowo trudniącym się czynnościami związanymi z organizacją wysyłki przedmiotów, którego uprawnienia w tym zakresie nadto muszą zostać potwierdzone w odpowiednim trybie administracyjnym, spoczywa ciężar właściwego doboru środków, które uczynią sam przewóz właściwym. Nadto do jego głównych obowiązków można zaliczyć przygotowanie instrukcji przewozu (w tym warunków przewozu, środka transportu oraz trasy), przygotowanie samej przesyłki oraz

jej dopilnowanie na etapie składowania a także kontrolowanie w trakcie samego przewozu czy sprawdzenie stanu towaru przed oddaniem ładunku do przewozu oraz każdorazowe informowanie o ewentualnych problemach swojego zleceniodawcę. Z drugiej jednak strony mamy obowiązki spoczywające na dającym zlecenie, które nie ograniczają się tylko i wyłącznie do zapłaty wynagrodzenia. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 2009 (III CSK 296/08) możliwości, które daje art. 794 § 1 k.c. do w miarę swobodnego kształtowania wzajemnych zobowiązań stron umowy spedycji, prowadzą do tego, iż to już sam zleceniodawca w dużej mierze określa to jak winna zachowywać się druga strona, zaś obowiązkiem spedytora jest dostosowanie się do wskazówek i instrukcji dającego zlecenie spedycyjne, z jednoczesnym jednak obowiązkiem poinformowania go o ewentualnych zastrzeżeniach lub przeciwwskazaniach, co do zalecanego sposobu wykonania umowy. Co więcej, jak wskazuje się w doktrynie, w tym zakresie na zleceniodawcy ciąży również obowiązek bieżącego współdziałania ze spedytorem w zakresie, jaki jest niezbędny dla umożliwienia spedytorowi wykonania usługi spedycyjnej (K. Haładyj [w:] tamże, Legalis). Naruszenie rzeczonych obowiązków może zaś prowadzić do powstania szkody.

Analiza okoliczności faktycznych zgromadzonych w toku postępowania, w świetle zaprezentowanych wyżej rozważań pozwala w ocenie Sądu na przyjęcie, iż właśnie z przypadkiem naruszenia obowiązków przez zleceniodawcę mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Niedojście przewozu do skutku nie nastąpiło bowiem z przyczyn leżących po stronie spedytora. Zeznania świadka R. P. jednoznacznie potwierdzają to, że powódka dochowała staranności, jakiej można było od niego wymagać przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności spedycyjnej (art. 355 § 2 k.c.). Mimo braku informacji od samego zlecającego, pracownik powódki sprawdził wymiary koparki, stanowiącej przedmiot zlecenia i poinformował stronę pozwaną o możliwych problemach z przyszłym załadunkiem na naczepę wskazaną w zleceniu. Mimo zaś otrzymania rzeczonych informacji, strona pozwana nie zareagowała. W tym miejscu należało jedynie podkreślić, iż nie mogły zostać uznane za wystarczające te tłumaczenia pozwanego, w których wskazywał, iż poprzednie transporty koparek tego samego typu odbywały się na naczepach typu (...) – po pierwsze nie mają one żadnego znaczenia z tego chociażby względu, iż żadna ze stron nie kwestionowała tego, że omawiany towar na podstawioną przez powódkę naczepę (która była naczepą zamówionego typu) rzeczywiście się nie zmieścił, a po drugie pozwany nie przedstawił na poczet wykazania rzeczonych okoliczności żadnych dowodów. Z drugiej natomiast strony wymaga zauważenia to, że powódka, przy takiej postawie kontrahenta, nie miał podstaw, aby samodzielnie dokonywać modyfikacji zlecenia spedycyjnego, które w zakresie określenia środka transportu nie pozostawiało możliwości interpretacji. Zdaniem Sądu nie mogła ona w szczególności, bez narażenia się na zarzut niewłaściwego wykonania umowy, podjąć decyzji o podstawieniu pojazdu wyposażonego w inną naczepę, który by umożliwiał załadunek towaru. Jasnym jest bowiem, iż powyższa czynność musiałaby prowadzić do zmian w zakresie kosztów przewozu, które mając na uwadze to, iż byłby to transport niestandardowy, ponadgabarytowy, z pewno nie byłby mniejsze. W takim wypadku to pozwanego obciążało ryzyko podstawienia zbyt małej naczepy, ponieważ wyraźnie zażądał takiego wykonania spedycji i samego przewozu.

Kolejnym z elementów wymaganych do oceny wystąpienia odszkodowania opartego na art. 471 k.c. jest ustalenie, iż po stronie spedytora wystąpiła szkoda. Nie ulegało przy tym wątpliwości, iż w toku postępowania nie było prowadzone szczegółowe postępowanie dowodowe w tym kierunku, co jednak nie stanowiło przeszkody. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. szkoda może przybrać postać rzeczywistej straty, którą poszkodowany poniósł (*damnum emergens*), lub korzyści, jakie mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). Odnosząc się do pierwszej z powyższych kategorii w ocenie Sądu, możliwym było ustalenie jej wysokości na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a przedłożonych przez pozwanego. W ramach wzajemnej korespondencji stron prowadzonej po zdarzeniach związanych z nieskutecznym załadunkiem koparki, powódka w jasny sposób określiła straty poniesione przez nią w toku rzeczonych czynności. Wprost bowiem wskazała, iż wynoszą one 200 euro, jednocześnie precyzując, że składają się na nią podjazd samochodu, wydatki na paliwo oraz wynagrodzenie kierowcy. Takie zaś straty, uwzględniając całokształt okoliczności faktycznych, wydają się w ocenie Sądu uzasadnione i racjonalne. Inaczej przedstawiała się natomiast kwestia szkody w postaci korzyści, których powódka nie osiągnęła w związku z niewykonaniem umowy. W tym bowiem przypadku ich ściśle ustalenie nie było możliwe. W pierwszej kolejności zauważyć należało, iż niezasadnym byłoby określenie ich na poziomie uzgodnionego frachtu. Jak bowiem wskazano, w ramach powyższego mieściło się również wynagrodzenie przewoźnika, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek informacji na temat tego,

jaką część kwoty 1.950 euro ono stanowiło. Mając na uwadze to, iż powódka nie tylko nie wykazała, jaką kwotę uiściła bądź miała uiścić tytułem płatności za przewóz, ale przede wszystkim, że w ogóle poniosła z tego tytułu jakiegokolwiek wydatki nie było możliwym na podstawie zebranych dowodów ustalenie wysokości kwoty, która stanowiłaby jej „czysty” zysk. Tylko zaś taką kwotę można byłoby potraktować jako utracą korzyść w świetle art. 471 w zw. z art. 361 § 1 k.c.

Podsumowując więc powyższe w ocenie Sądu oczywisty jest zarówno fakt wystąpienia szkody (poniesione przez powódkę koszty związane z niedojściem załadunku do skutku), związek przyczynowy (straty wynikały z podstawienia naczepy zgodnej z treści zlecenia), jak również zawinienie po stronie pozwanego, który miał obowiązek należytej współpracy ze spedytorem.

Sąd doszedł zatem do przekonania, że powódka poniosła szkodę w postaci określonych strat, które zamykają się w kwocie 200 euro. Jednocześnie Sąd nie dokonał przeliczenia powyższej kwoty na złotówki z uwagi na to, iż żądanie skierowane do pozwanego zostało wyrażone właśnie w euro, jak też mając na uwadze zasadę walutowości (art. 358 § 1 k.c.) czy też nominalizmu (art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c.). Ewentualne jej przeliczenie na walutę polską będzie spoczywać na stronach, których uprawnienia w tym zakresie kształtują wskazane wyżej przepisy.

Odnosząc się do kwestii odsetek Sąd miał na uwadze art. 481 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nadto w myśl art. 481 § 2 zd. 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2016 r. jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Zasądzona kwota, z uwagi na swój charakter, była świadczeniem, którego termin nie był oznaczony i niezbędnym było, zgodnie z art. 455 k.c. wezwanie dłużnika do jego wykonania. Takowa czynność nastąpiła w dniu 26 maja 2014 r. Z uwagi zaś na to, iż w rzeczonym wezwaniu nie określono terminu, w jakim winno być ono spełniono, jak też mając na uwadze ustawowy obowiązek niezwłocznego jego spełnienia, Sąd przyjął datę początkową naliczania odsetek dzień 28 maja 2014 r. Skoro bowiem 26 maja 2014 r. pozwany otrzymał wezwanie, najpóźniej następnego dnia zobowiązany był je spełnić, tym samym w kolejnym dniu pozostawał już w opóźnieniu. W związku z tym od zasądzonej kwoty należności głównej zasądzono odsetki ustawowe od dnia 28 maja 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. Natomiast za okres od 1 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie, mając na uwadze treść art. 481 § 2 zd 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016 r.

Jedynie na marginesie należało zauważyć, iż brak było podstaw do przyznania od dnia 1 stycznia 2016 r. odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych. Powyższe bowiem należą się wówczas, gdy przedmiot roszczenia głównego wynika z transakcji handlowej. W niniejszej sprawie natomiast zasądzone świadczenie ma charakter odszkodowania wynikającego co prawda z niewykonania umowy, jednakże samo w sobie nie może być uznane za transakcję handlową, mimo, że jego „źródło”, rzeczone cechy z pewnością posiadała.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i 99 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, uwzględniając przy tym art. 108 § 2 k.p.c. dotyczący kosztów postępowania odwoławczego. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Sąd zasądził na rzecz powoda w niniejszej sprawie kwotę 200 €, która stanowiła 10,26% dochodzonej kwoty (obliczając powyższe Sąd porównał zasądzoną kwotę z wysokością dochodzonego roszczenia wskazanego w zleceniu spedycyjnym, a więc 1.950 €). W tym więc zakresie powódka okazała się stroną wygrywającą, w pozostałym natomiast (89,74%) wygrał pozwany.

Koszty, jakie poniosła powódka to kwota 5.526 zł. Na powyższą kwotę składa się opłata od pozwu w wysokości 126 zł, 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w oparciu o § 2 pkt 5 w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U.

z 2018 r., poz. 265) oraz kwota 1.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika za postępowanie apelacyjne zgodnie z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Podstawiając do powyższej kwoty procent wygranej, ustalono, iż powódce należy się zwrot 566,97 zł. Pozwany natomiast poniósł koszty w łącznej kwocie 5.918 zł. Na powyższą kwotę składa się opłata od apelacji w wysokości 501 zł, 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w oparciu o § 2 pkt 5 w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) oraz kwota 1.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika z postępowanie apelacyjne zgodnie z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Mając na uwadze wysokość w jakie pozwany wygrał, należał mu się zwrot w wysokości 5.310,81 zł.

W tym miejscu jedynie tytułem wyjaśnienia należało wskazać, iż w ocenie Sądu właściwym dla określenia wysokości należnej stawki wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika za postępowanie pierwszoinstancyjne było Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dniu skierowania sprawy do ponownego rozpoznania. Przepis § 21 powyższego aktu normatywnego wskazuje bowiem, iż do postępowań wszczętych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do zakończenia postępowania w instancji. Pierwsze postępowanie w ramach I instancji zakończyło się w chwili wydania uchylonego wyroku, obecne zaś jest nowym postępowaniem, mimo, że data wniesienia pozwu pozostaje niezmienna.

Ostatecznie więc, mając na uwadze powyższe wyliczenia i dokonując kompensaty wzajemnych roszczeń, powódka zobowiązana jest do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 4.743,84 zł (5.310,81 zł – 566,97 zł) tytułem zwrotu kosztów procesu zarówno za postępowanie pierwszoinstancyjne jak i postępowanie apelacyjne. Taką też kwotę Sąd zasądził w punkcie III wyroku.

As. SR Przemysław Kociński